

MICHAŁ POPOWSKI MSF

KS. JAN BERTHIER MS –
WZÓR KAZNODZIEI FRANCUSKIEGO
DRUGIEJ POŁOWY XIX WIEKU

JEAN BERTHIER MS AS THE MODEL OF A FRENCH PREACHER
IN THE SECOND HALF OF THE 19TH CENTURY

Abstract. The Second Vatican Council drew attention to the importance of proclaiming the Word of God during liturgy. A search for models for sermons started, which would have all properties of a good homiletic sermon. An example of such a sermon were those delivered by Father Jean Berthier MS. A Frenchman born around the mid-19th century, he was a model of a folk missionary for the clergy of that time and a model of retreat preacher. His inspiration lay in the Holy Bible and the teaching of the Church Fathers supported by examples taken from the lives of saints. He drew upon great orators but he did not attach much importance to the principles of rhetoric and decorous language. In his sermons he raised mainly subjects connected with morality. He called upon people to mend their ways, reminding them about eternal life. His sermons were simple and easy to understand, even for uneducated listeners. He brought his sermons to perfection, both intellectually and spiritually.

Translated by Tomasz Pałkowski

Key words: preaching the word of God; homiletic preaching; preaching; sermon; Jan Berthier MS.

Ojcowie Soboru Watykańskiego II w Konstytucji o liturgii *Sacrosanctum Concilium* zwracali uwagę na konieczność bardzo dobrego przygotowania kazań, które są przepowiadaniem misterium Chrystusa.¹ Troskę o przepowiadanie słowa Bożego wyrażali także papieże. Wśród nich ważną rolę odegrał Benedykt XVI, który polecił opracowanie kompetentnym władzom *Dyrektorium homiletycznego*. Autorzy tego dokumentu, opierając się na doświadczeniach Kościoła, za jeden z celów obrali sobie stworzenie pomocnego na-

Mgr MICHAŁ POPOWSKI MSF – doktorant w Instytucie Liturgiki i Homiletyki KUL; adres do korespondencji – e-mail: rzyszow-msf@msf.opoka.org.pl

¹ Por. Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*, w: SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań: Pallottinum 2002, nr 35, 2.

rzędzia w budowaniu i głoszeniu kazań². Niewątpliwie takiej pomocy można szukać także w wieku XIX we Francji. Historia kaznodziejstwa francuskiego XIX wieku wysuwa na pierwszy plan głównie kazania apologetyczne Henryka Lacordaire (1802-1861). Lacordaire, znany przede wszystkim z „konferencji Notre-Dame” wygłaszanych w Paryżu, przyćmiewa swoim geniuszem oratorskim współczesnych sobie mówców³. Nie mogąc przecenić jego zasług w przepowiadaniu dla tamtego okresu, warto poszukać innych kaznodziejów, którzy z równie wielką gorliwością oddawali się posłudze słowu Bożemu, a którzy mogą być dzisiaj wzorem doskonałego przygotowania i przepowiadania słowa Bożego. Jednym z nich jest żyjący na przełomie XIX i XX wieku ks. Jean-Baptiste (Jan) Berthier MS (1840-1908).

1. OSOBA I DZIAŁALNOŚĆ KS. JANA BERTHIER

Życie i działalność ks. Jana Berthier przypada na drugą połowę XIX i pierwsze lata XX wieku. Urodzony w Chatonnay w południowo-wschodniej Francji, swoje życie związał z Górą La Salette i Zgromadzeniem Księża Misjonarzy Saletynów. Tam, jako misjonarz ludowy i rekolekcjonista, odkrył swoją życiową pasję, którą było kaznodziejstwo. Po latach posługi słowu Bożemu założył Zgromadzenie Misjonarzy Świętej Rodziny⁴. Dzieło założone dla spóźnionych powołań do dziś służy głoszeniu Ewangelii tym, których z oddali wezwie Bóg⁵.

Ks. Jan Berthier mógł poszczycić się głoszeniem misji ludowych przez ponad 30 lat w 16 różnych diecezjach; głoszeniem rekolekcji dla księży, seminarzystów, osób konsekrowanych oraz dla ludzi świeckich⁶. Ponadto w jego dorobku znajduje się wiele pozycji książkowych cieszących się ogromnym zainteresowaniem czytelnictwem ludzi tamtego okresu. Jego książka o sztuce kaznodziejstwa *Kapłan w posłudze misji, rekolekcji i kazno-*

² Por. KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW, *Dyrektorium homiletyczne*, Poznań: Pallottinum 2015, nr 3.

³ Por. K. PANUŚ, *Historia kaznodziejstwa*, Kraków: Wydawnictwo „Salwator” 2007, s. 349-360.

⁴ Zob. M. BOCIAN, *Niestrudzony Misjonarz, Ks. Jan Berthier, Apostoł i wychowawca powołań misyjnych*, Otwock: „Posłaniec Św. Rodziny” 1993, s. 5-42.

⁵ Por. ZGROMADZENIE MISJONARZY ŚWIĘTEJ RODZINY, *Konstytucje i Dyrektorium Generalne*, Poznań: [s.n.] 2002, nr 2.

⁶ Por. E. JOST, *Ksiądz Jan Berthier, Założyciel Zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny, Positio – Expose o cnotach (Informatio)*, przeł. J. Drażkiewicz i M. Ferenc, Pelplin: Wydawnictwo „Bernardinum” 2007, s. 41.

*dziejstwa*⁷ z 1883 r. doczekała się siedmiu wydań (łącznie 33 tys. egzemplarzy, a nie była to jego najbardziej poczytna pozycja, bo skierowana tylko do księży). O tym 600-stronicowym dziele wikariusz generalny Grenoble pisał: „Wszystko w pracy ojca jest proste, ale jednocześnie wszystko jest jasne, solidne i istotne, w sposób doskonały odpowiadające świętej doktrynie. Książka ta będzie skarbnicą wiedzy w rękach misjonarzy i proboszczów”⁸. W podobnym tonie wypowiedzieli się biskupi francuscy: Jan Emile, Piotr Grimardias, Lelong⁹. Możemy więc domyślać się, że miał on wpływ na kaznodziejstwo francuskie końca XIX wieku, choć jego nazwisko nie figuruje wśród autorów seminaryjnych drugiej połowy tegoż wieku¹⁰.

Chwalone były nie tylko jego książki, ale przede wszystkim kazania. Jego współbracia mówili o nim: „Mieliśmy wielu dobrych misjonarzy, ale nie byli takimi, jakim był ojciec Berthier. On był pewnego rodzaju wzorem misjonarza”¹¹. A także: „Wielokrotnie wyjeżdżałem głosić misję z tym wyśmienitym ojcem. Mogłem więc zauważyć, jakim sukcesem cieszyły się jego kazania. Nie znam żadnych misji prowadzonych przez świętego ojca Berthier, które nie zakończyłyby się powodzeniem”¹².

Misjonarz z La Salette swój sukces kaznodziejski zawdzięczał przede wszystkim ciężkiej pracy i wielu godzinom spędzonych przy biurku, na studiowaniu dzieł wielkich mówców, retorów, kaznodziejów. Chcąc zachęcić do tego samego swoich uczniów, wyznał kiedyś: „Muszę powiedzieć o sobie, że przestudiowałem więcej dzieł na temat sztuki wymowy niż wielu spośród tych, którzy tak bardzo chlubią się swoją wiedzą. Oprócz studium retoryki w swoich latach gimnazjalnych, później przepracowałem reguły duchownej wymowy św. Alfonsa Liguori oraz bł. Ludwika z Granady. Przeczytałem całego Bossueta i przy czytaniu zrobiłem sobie z tego notatki. To samo zrobiłem ze wszystkimi dziełami greckich i łacińskich Ojców Kościoła. Czytałem ich wielokrotnie, wszystkich sławnych kaznodziejów z dawnych i dzisiejszych

⁷ Istnieje tylko jeden egzemplarz tłumaczenia tego dzieła na język polski. Ze względu na obszerność tej pozycji w tłumaczeniu jest ona podzielona na VIII zeszytów. Tylko dwa z nich zostały przetłumaczone na język polski. Tytuł tego tłumaczenia brzmi: *Kaznodzieja. Podręcznik Misjonarza – Rekolekcyjisty*, przeł. T. Dusza, [mps], Szczytna Śląska 1974.

⁸ E. JOST, *Ksiądz Jan Berthier. Założyciel Zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny*, przeł. M. Burzawa, Pelplin-Poznań: Wydawnictwo „Bernardinum” 2000, s. 105.

⁹ Por. B. RABEMANANTSOA, *Ojciec Jan Berthier MS w świetle swoich czasów*, w: *Materiały formacyjne dla formatorów MSF*, Kazimierz Biskupi: [s.n.] 2007 s. 112-116.

¹⁰ Por. K. PANUŚ, *Zarys historii kaznodziejstwa w kościele katolickim*, Kraków: Wydawnictwo „M” 1999 s. 102.

¹¹ E. JOST, *Ksiądz Jan Berthier. Założyciel Zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny*, s. 57.

¹² Tamże.

czasów, [...] Alfonsa, Ludwika z Granady, Leonarda z Porto, Maurizio, wszystko, co napisali [...], jednym słowem wszystkich sławnych ludzi”¹³.

Swoim kaznodziejstwem ks. Jan wpisywał się w okres historii, w którym żył, i był w nim bardzo mocno osadzony. Najbardziej znane kazania XIX-wiecznej Francji opierały się na apologetyce, ze względu na szerzącą się w początku wieku ogromną niechęć do Kościoła i ignorancję religijną słuchaczy¹⁴. Były to jednak nieliczne przykłady. W większości przypadków kazania były odczytywane z przygotowanych zbiorów kazań. Działo się tak ze względu na zaniedbania w kształceniu kaznodziejów. W wielu sytuacjach młody duchowny nie miał ani kursu kaznodziejskiego, ani ćwiczeń. W najlepszym razie zadowalano się wzywaniem raz lub dwa razy w tygodniu seminarzysty do wejścia na ambonę w refektarzu i do wygłoszenia kazania w trakcie spożywania posiłku. Dopiero w drugiej połowie wieku sytuacja zaczyna się zmieniać. Wprowadzane są podręczniki i kursy kaznodziejskie. W tym czasie można wyróżnić trzy typy kazań: wskazówki dotyczące nawrócenia, kazania dotyczące prawd dogmatycznych i nauki umoralniające¹⁵. Kazania Berthiera zmierzały w tym kierunku. Sięgał on do wzorców okresu oświecenia i klasycyzmu francuskiego¹⁶. Jego kazania akcentowały moralność życia, nie skupiając się na nadmiernej formie wypowiedzi. Sam Berthier mówił o tym: „Moje dzieci, jeżeli chcecie być mocni w słowach, musicie naśladować sztukę wymowy Ojców Kościoła i Świętych. Prawdziwa sztuka wymowy znajduje się u wielkich misjonarzy, u Alfonsa Liguori, Leonarda z Porto, Maurizio, Ludwika z Granady. Wymowni są tylko ci, którzy potrafią poruszać dusze, przekonywać i nawracać. Potrafili to właśnie wielcy i święci misjonarze. Inni natomiast ograniczali się do budowania pięknych zdań, które są wprawdzie miłe dla ucha, lecz nie poruszają serca”¹⁷. Być może to pragnienie naśladowania poprzedników spowodowało, że Berthier, choć ceniony przez siebie współczesnych, został zapomniany jako kaznodzieja przez swoim następców.

¹³ P.J. RAMERS, *Mens diviniior. Duch natchniony Bożym Duchem*, przeł. M. Bocian, Pelplin: Wydawnictwo „Bernardinum” 2008, s. 196.

¹⁴ Por. K. PANUŚ, *Historia kaznodziejstwa*, s. 348.

¹⁵ Por. B. RABEMANANTSOA, *Ojciec Jan Berthier MS w świetle swoich czasów*, s. 112-116.

¹⁶ Por. M. RZESZEWSKI, *Kaznodziejstwo. Zagadnienia wybrane*, Warszawa: PAX 1957, s. 268.

¹⁷ RAMERS, *Mens diviniior. Duch natchniony Bożym Duchem*, s. 197.

2. ZADANIA KAZNODZIEJSTWA WEDŁUG KS. BERTHIERA

Dokumenty Kościoła bardzo często podkreślają wysoką rangę przepowiadania słowa Bożego. Ks. Jan Berthier był kaznodzieją bardzo świadomym wielkości posługi, jaką pełni kapłan stojący na ambonie i głoszący kazanie. W swoim głównym dziele na temat kaznodziejstwa już w pierwszym zdaniu przedstawia rozumienie jego pochodzenia, pisząc, że „kaznodziejstwo to Boże posługiwanie, którego podjął się sam Jezus Chrystus”¹⁸. W dalszej kolejności zostało ono przekazane Apostołom w poleceniu „Głoście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu” (Mk 15, 16) i od tego momentu słowo stało się, według ks. Berthiera, „największą potęgą ziemską”, bo odtąd broni spraw i interesów ziemskich i doczesnych; autorytatywnie opowiada prawdy wieczne; przedstawia ludziom przykazania i ich obowiązki; wskazuje wzniosły cel i środki do jego osiągnięcia¹⁹.

Od czasów apostoelskich przez kolejne wieki kaznodziejstwo rozwija się, wydając na świat coraz to nowych wielkich heroldów i głosicieli Jezusa Chrystusa. Saletyn twierdzi, że to ich kaznodziejstwo ucywilizowało świat, uświęciło go i dzięki niemu niebo stało się pełne ludzi świętych i nadal się nimi zapełnia. Berthier nie wyróżnia żadnych z form kaznodziejstwa jako bardziej lub mniej ważnego. Dla niego tak samo wyjątkowym i istotnym jest zarówno misjonarz głoszący słowo w odległych zakątkach świata, jak i kapłan, który nigdy nie opuścił granic swojej parafii. Jest to słowo, dzięki któremu nawracają się grzesznicy, umacniają się sprawiedliwi, ujawniają się błędy, wyrzywa się szatanowi jego ofiary, niknie ignorancja, wątpiący umacniają się w swojej postawie i spieszą prostą drogą do Boga. Jak ważnym dla ks. Berthiera była posługa kaznodziejstwa, świadczą napisane przez niego słowa: „Jakiż to zaszczyt dla nas, Bożych kapłanów, że jesteśmy uczestnikami tak wzniosłego posługiwania [...] Z jakim zapalem powinniśmy się przygotowywać do tej świętej i prawie Bożej funkcji; z jaką gorliwością powinniśmy ją wykonywać pod różnymi formami, jakie ona może przybierać”²⁰.

Celem nadrzędnym kaznodziejstwa dla misjonarza z góry La Salette było nawrócenie dusz i przyprowadzenie do Boga²¹. Do swoich uczniów mówił on: „Celem duchowej wymowy jest nawracanie dusz: pozyskiwanie z powrotem dla Boga tych, którzy się od Niego oddalili, umacnianie w dobrym tych, którzy są

¹⁸ Por. J. BERTHIER, *Kaznodzieja. Podręcznik misjonarza – rekolekcjonisty. Zeszyt I*, przeł. T. Dusza, [mps], Szczytna Śląska 1974, s. 1-2.

¹⁹ Por. tamże.

²⁰ Tamże, nr 5.

²¹ Por. M. BOCIAN, *Niestrudzony Misjonarz, Ks. Jan Berthier*, s. 25-26.

już z Nimi zjednoczeni”²². Taki cel odkrywali także ci, którzy go słuchali. Jeden ze świadków wspomina: „W swoich kazaniach miał na względzie przede wszystkim kierowanie przez pokutę dusz ku Bogu. [...] W swoich kazaniach przykładał się przede wszystkim do unaocznienia cnót wiecznych. Nigdy nie zapominał zachęcać ludzi do odwagi, pokazując im miłosierdzie Boże”²³. Wszystko w kaznodziejstwie winno być temu celowi podporządkowane.

3. ŹRÓDŁO PRZEPOWIADANIA

Ks. Jan Berthier jako źródło przepowiadania bardzo konkretnie wskazywał Pismo Święte. Było dla niego oczywiste, że treścią przepowiadania powinno być wyjaśnianie słowa Bożego²⁴. W tekstach świętych widział bogactwa, które nie mogą być zastąpione przez żadne inne. Ich wartości nie mogły dla ks. Berthiera podważyć żadne ludzkie dowody czy przemyślenia, choćby najbardziej udane ani także ich wielość. Pisał na ten temat: „jak sztabka złota czy srebra ma większą wartość niż większy objętością kawał żelaza czy ołowiu i jak jakiś kamień drogocenny przewyższa ceną stos zwykłych kamieni – tak też słowo Ducha Świętego ma więcej wartości, więcej wagi, więcej skuteczności niż wiele książek świeckich autorów”²⁵. Według ks. Berthiera to właśnie słowo Boże oddziałuje najbardziej na umysły słuchaczy, przynosi najwięcej owoców w ich duszach, przenika i przemienia serca, a nie ludzkie rozumowania i dowody filozoficzne²⁶.

Ci kaznodzieje, którzy w swoim przepowiadaniu rezygnują z Pisma Świętego, twierdził saletyn, automatycznie pozbywają się autorytetu świętego mówcy, wolności słowa w duchu apostoelskim i mocy przepowiadania. W zamian próbują głosić swoje świadectwa i mądrości, doprowadzając kazania do suchości i oziębłości, narażając siebie i swoich słuchaczy na niebezpieczeństwo dwuznaczności i błędnego interpretowania prawd wiary. Pisał o tym w następujący sposób: „Oto spośród wielu zasadnicze źródło świętej wymowy: Biblia. Ci jednak zmodernizowani kaznodzieje, zamiast czerpać swoją wymowę z żywej fontanny wody, przez niewybaczalne nadużycie kierują się

²² P.J. RAMERS, *Mens divinior. Duch natchniony Bożym Duchem*, s. 197.

²³ E. JOST, *Ksiądz Jan Berthier, Założyciel Zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny, Positio – Summarium*, Pelplin: Wydawnictwo „Bernardinum” 2007, s. 47.

²⁴ Por. H.J. BARNHOORN, *Ks. Jan Berthier, Założyciel Misjonarzy Św. Rodziny 1840-1908*, przeł. Z. Kruza, Katowice: Księgarnia św. Jacka 1973, s. 36

²⁵ J. BERTHIER, *Kaznodzieja. Podręcznik misjonarza – rekolekcjonisty. Zeszyt I*, s. 25 [mps].

²⁶ Por. tamże.

do zanieczyszczonych cystern ludzkiej mądrości; zamiast powoływać się na teksty natchnione przez Boga albo Ojców św. czy Soborów, przytaczają aż do przesytu świeckich nawet żyjących autorów, autorów i słowa, które dość często można interpretować dwuznacznie, czasem niebezpiecznie²⁷.

Ks. Berthier, choć wskazywał na Biblię jako zasadnicze źródło przepowiadania kaznodziejskiego, to jednak nigdy nie zostawiał jej interpretacji samemu kaznodziei, lecz kierował do komentarzy wypracowanych przez Kościół. Jako bezwzględne minimum w rozważaniu nad świętymi tekstami uważał katechizm według uchwały Soboru Trydenckiego. Wskazywał i sam praktykował także bogatą lekturę Ojców Kościoła i pisarzy chrześcijańskich oraz życiorysów świętych. W zachętach tych powtarzał za św. Franciszkiem Salezym: „Pismo św. – to wewnętrzne jądło, nauka Ojców – to jądło ukryte, którego rdzeń jest kluczem dla wszystkich. Jedno jest chlebem w całości, drugie – chlebem łamanym i rozdzielonym. Ewangelia to muzyka zapisana, a życie Świętych – to muzyka wyśpiewana²⁸”. Z kolei do swoich wychowanków ks. Berthier mówił: „Najlepszym wzorcem sztuki wymowy jest zresztą Pismo Święte. Na nim kształtowali swoją sztukę wymowy Ojcowie Kościoła oraz święci. Ono było ich wzorem. Nie ma piękniejszego i ważniejszego. [...] Wasze kazanie będzie wówczas owocne i obfitujące w błogosławieństwo. Bóg bowiem znajdzie w nim upodobanie i wyposaży je w swoją łaskę, która nawraca dusze. Trzymajcie się z dala od modernistycznego ducha czasu. Mam nadzieję że zaoszczędzicie mi tego zmartwienia i będziecie się coraz bardziej trudzić, aby przyswoić sobie ducha Kościoła i trzymać się jego nauki²⁹”. Nie rozdzielał więc Pisma Świętego, komentarzy Magisterium Kościoła oraz przykładów z życia świętych, tworząc w ten sposób fundament przepowiadania.

4. TEMAT PRZEPOWIADANIA

Współcześnie wskazuje się na cztery główne tematy związane z przepowiadaniem tematy przepowiadania wynikające z nauczania II Soboru Watykańskiego. Są nimi: słowo Boże w celebracji liturgicznej; interpretacja Biblii; konsekwencje rozumienia Biblii w życiu codziennym; potrzeby słu-

²⁷ Tamże.

²⁸ Tamże.

²⁹ P.J. RAMERS, *Mens divinior. Duch natchniony Bożym Duchem*, s. 197-198.

chaczy, które mogą nawrócić na Ewangelię³⁰. Według ks. Berthiera tematami poruszonymi w kazaniach powinny być rzeczy konieczne i pożyteczne. Nade wszystko tematem głównym ma być miłość Boga i Jezusa Chrystusa do człowieka. Kierując się nauką pewną, moralną, łatwą kaznodzieja ma również głosić prawdy udowodnione, mocne i oddziałujące na słuchacza. Posługiwać się przepowiadaniem, które wzbudzi wstręt do złego, a rozbudzi miłość do cnót. Ważnym punktem kazań ma być wzbudzenie strachu przed piekłem i pragnienie nieba. Berthier w tej kwestii podąża za wskazaniem Kościoła tamtego okresu. Powołując się na dokumenty Stolicy Apostolskiej, wymienia materiał do przepowiadania: „symbol (prawdy wiary) i dekalog, przykazania Kościoła i święte Sakramenty, cnoty i wady, szczegółowe obowiązki różnych klas ludzi, ostateczny cel człowieka i inne prawdy widoczne”. Szczególnie ważnym spośród wymienionych był dlań temat cnót. Kazania moralne, które w tamtym czasie nie były uważane za przynoszące popularność kaznodziei, on sam postrzegał za najważniejsze. Pisał: „kazania moralne są pożyteczne dla wszystkich [...] jeśli im się bardziej pomoże, by byli czystszy, bardziej pokorni, bardziej posłuszni autorytetowi Kościoła – posiadają przez to samo umysł uwolniony od tysięcy uprzedzeń przeciwko wierze i będą bardziej dysponowani do przyjęcia światła i prawdy przez rozum”³¹. Tematy te Berthier wiązał z życiem przyszłym po śmierci. Ubolewał, że w kaznodziejstwie, jeśli porusza się kwestie cnót, to zwykle w połączeniu z korzyściami, jakie przynoszą w życiu doczesnym. On sam przypominał, że z chrześcijaństwa oprócz płynących korzyści, są także obowiązki. Mówił o pełnej Miłości, ale podkreślając także Bożą sprawiedliwość. Uważał, że nie wystarczy do bycia dobrym chrześcijaninem wierzyć w Jezusa Chrystusa, ale konieczny jest wzrost w cnotach – zmiana obyczajów³².

5. SPOSÓB PRZYGOTOWANIA KAZANIA

Ks. Jan Berthier był praktykiem, który chce się dzielić własnym, bogatym doświadczeniem kaznodziejskim. Swoim czytelnikom proponował sprawdzony przez siebie sposób tworzenia kazań, a zaczerpnięty od św. Alfonsa Liguoriego. Zachęcał, by po wybraniu tematu rozpocząć zbieranie materiału

³⁰ Por. *Dyrektorium homiletyczne*, nr 2.

³¹ J. BERTHIER, *Kaznodzieja. Podręcznik misjonarza – rekolekcjonisty. Zeszyt I*, s. 28 [mps].

³² Por. tamże.

potrzebnego do jego wygłoszenia, nie planując jednak wcześniej, jak dany temat zostanie zrealizowany. Dopiero po zebraniu dostępnych treści, zaczerpniętych z Pisma Świętego, książek duchowych, teologii oraz przykładów z życia świętych miał nastąpić proces układania wszystkiego w jedną całość. W tym momencie powstają punkty kazania, według których należy uporządkowywać zebrany materiał i dopiero teraz redagować treść wystąpienia. Bardzo ważnym w tym wszystkim było wyznaczenie sobie celu, jaki chciało się osiągnąć przez wygłoszenie kazania. Kazanie bez szczegółowego celu, jak zauważa ks. Berthier, z bardzo dobrze przygotowanego pod względem merytorycznym i estetycznym staje się zupełnie nieużyteczne. Celem kazania może być np. wyzbycie się jakiejś wady lub nabycie konkretnej cnoty. Gdy wszystkie treści, dowody i akcenty w wygłoszonym kazaniu uderzają w ten jeden cel, wrażenie na słuchaczu, twierdzi ks. Berthier, jest potężne i jest w stanie przeniknąć nawet do najbardziej zatwardziałych serc.³³

W procesie przygotowania kazania ważną rolę odgrywa modlitwa. Ksiądz Berthier wielką wagę przywiązywał do bezpośredniego modlitewnego przygotowania kazania przed wejściem na ambonę. W swoich postanowieniach rekolekcyjnych zapisał: „Przed wstąpieniem na ambonę, z gorliwością będę się modlił, przekonując siebie samego o całkowitej niemocy do czynienia duszom dobra i błagając Boskiego Zbawcę, Słowo Odwieczne, by przemawiał do serc i dusz, podczas gdy ja będę mówił do uszu”³⁴. Do tego zachęcał także innych. Poświęcenie kazania Bogu miało się odbywać przed Najświętszym Sakramentem lub w aktach strzelistych, by wyprosić u Niego poruszenie dusz i ich nawrócenie. Do takiej modlitwy ks. Berthier zachęcał nie tylko chwilę przed głoszeniem kazania, ale już dzień wcześniej, by słowa, które będą wypowiedzane, zostały odpowiednio przemyślane, by były dojrzałe i rozważne³⁵. Modlitwa ma też płynąć, według ks. Berthiera, po wygłoszonym słowie. Jest ona formą upokorzenia przed Bogiem za popełnione podczas jego głoszenia błędy. Drugim powodem takiej modlitwy jest uniknięcie radości, jaka może się pojawić w umyśle głoszącego po dobrym wystąpieniu, albo do uniknięcia smutku wywołanego samokrytyką i zdaniu sobie sprawy, że zadanie zostało źle wykonane. Jako ostatni i najważniejszy cel modlitwy bezpośrednio po wygłoszonym kazaniu ks. Berthier podaje prośbę, aby w duszach kiełkowało nasienie zbawienia, które przed chwilą było rzucane³⁶.

³³ Por. tamże s. 28-30.

³⁴ E. JOST, *Ksiądz Jan Berthier. Założyciel Zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny*, s. 57.

³⁵ Por. J. BERTHIER, *Kaznodzieja. Podręcznik misjonarza – rekolekcjonisty. Zeszyt I*, s. 33 [mps].

³⁶ Por. tamże.

6. *DOCERE, DELECTARE, MOVERE*
W KAZNODZIEJSTWIE KS. BERTHIERA

Często stosowanymi kryteriami w analizie kazań są trzy łacińskie słowa: *docere, delectare, movere*. Pierwsze dotyczy pouczenia w kazaniu, drugie – zachwycenia pięknem przepowiadania, trzecie – poruszeniem słuchacza do działania. Ks. Jan Berthier, wchodząc na ambonę, wyznawał tę samą zasadę, że „wymowa jest sztuką podobania się, pouczenia i pobudzenia” i tymi trzema punktami kierował się w przepowiadaniu kaznodziejским. W pierwszej z nich – sztuce podobania się – Berthier gani tych, którzy efekt podobania się próbują wywołać w słuchaczu poprzez poszukiwanie słów przyziemnych, miłych dla uszu, działających na uczucia. Taki rodzaj przepowiadania zostawia artystom i retorom świeckim. W kaznodziejstwie zachęca do studiowania zasad świętej wymowy, ale po to, by słuchacz swoje upodobanie kierował ku wypowiedzianym treściom, a nie do formy przepowiadania. Piękno przepowiadania, poprawność wymowy ma służyć wzbudzeniu w słuchaczu upodobania np. do omawianej cnoty. Ks. Berthier bezpośrednio gani homiletów, którzy nie włożyli wystarczającego wysiłku celem właściwego przyswojenia sobie reguł wymowy, nazywając takie zachowanie niedbalstwem, ale cały czas ukierunkowuje na prymat piękna treści nad pięknem retoryki³⁷. On sam i jego przepowiadanie dobrze ilustruje omawiane zagadnienie. W wymowie ks. Berthiera było bowiem słycać wymowę przez nos oraz charakterystyczny akcent kojarzony z ludźmi mieszkającymi na terenach górzystych, wiejskich. W niektórych środowiskach te czynniki wywoływały śmiech. Piękno przepowiadanych przez ks. Berthiera treści było jednak silniejsze od niedoskonałej retoryki kaznodziei. Mówi o tym naoczny świadek: „Jako misjonarz ojciec Berthier był nadzwyczajny. W czasie pewnych misji, które przeprowadzał gdzie znajdowało się gimnazjum, na początku szydzono z misjonarzy, mówiąc: to wszystko? Akcent ojca Berthiera mówiącego trochę przez nos rozśmieszał ich. Wkrótce jednak kościół zaczął się zapępniać, a na koniec wszyscy już uczestniczyli w misjach”³⁸.

Pouczenie, które miało być zawarte w kazaniu, ks. Jan Berthier uważał za jedną z głównych części kaznodziejstwa, choć nie najważniejszą. Zachęcał kaznodziejów do ciągłego pogłębiania swojej wiedzy przez systematyczne czytanie pożytecznych lektur i robienie z nich notatek, które mogą być przydatne przy konstruowaniu kazań. Dotyczyć miało to zarówno treści

³⁷ Por. tamże, s. 23-24.

³⁸ E. JOST, *Ksiądz Jan Berthier. Założyciel Zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny*, s. 57-58.

katechizmowych, mądrych cytatów, jak i przykładów z życia świętych, które mogłyby posłużyć do zobrazowania głoszonej prawdy. Zdawał sobie równocześnie sprawę, że nie każdy ma zdolności studiowania i zdobywania wiedzy. Do takich osób kierował ciepłe słowa zachęty, by swoje niedoskonałości w wiedzy łączyli z gorliwością pracy na rzecz dusz. Wiedział bowiem doskonale, że nie ci najstawniejsi i najwięksi kaznodzieje zbierają największe owoce swojego przepowiadania, lecz ci mający mniej uzdolnień naturalnych, a więcej gorliwości i lepsze intencje. Za jednym z francuskich pisarzy powtarzał: „Najwznieślsze drzewa, takie jak jodły i dęby, nie należą do tych, które przynoszą najlepsze owoce. Ich wysokość sprawia, że widzi się je z daleka i że wystawione są na uderzenia wichrów, podczas gdy jabłonie i figi są bardziej pożyteczne”. Ks. Berthier do tego stopnia był przekonany co do konieczności pouczenia z ambony, że zachęcał do czynienia tego, nawet jeśli prawdy te miały być przeczytane, a nie wygłoszone. Albowiem „czy nie przyjmie się monety źle wyciśniętej, byleby miała wymagany ciężar i wartość?”³⁹.

Najważniejszym w formie przepowiadania kaznodziejskiego było dla ks. Berthiera poruszenie słuchacza, pobudzenie jego serca do działania, skłonienie do wyrzeczenia się zawinionych przyzwyczajęń, aby przyłgnąć do Boga. Ks. Berthier przyznaje, że są kazania, które nużą lub usypiają, są takie, które czynią oziębłymi lub bawią, nie uznaje ich jednak za kazania zbyt dobre lub złe. Wręcz przeciwnie – nazywa je kazaniem dobrymi, ale równocześnie zwraca uwagę, o ileż więcej dobra uczynią kazania, które poruszą najbardziej zatwardziały. Przypominał kaznodziejom, że przecież na to zostali przeznaczeni, aby „szli i owoc przynosili” (J 15, 16)⁴⁰. Przykładów takich kazań w dorobku ks. Berthiera jest wiele. „Jego płomienne i przekonujące słowa, które zasłuchani pielgrzymi brali głęboko do serca, wzruszały wielu do łez. Wyglądał jak syn, który mówi o łzach swojej matki. Jako kapłan zwracał się z troską do serc swoich braci. Jego słowa chwytały za serce, a wielu nie mogło powstrzymać się od łez [...]”⁴¹. W sercach słuchaczy budził uczucia, a w ich umysłach i woli takie postanowienia, że skutkiem ich była dobra spowiedź i obranie nowego kierunku w ich życiu⁴².

³⁹ Por. J. BERTHIER, *Kaznodzieja. Podręcznik misjonarza – rekolekcjonisty. Zeszyt I*, s. 24-26 [mps].

⁴⁰ Por. tamże, s. 29-30.

⁴¹ H.J. BARNHOORN, *Ks. Jan Berthier, Założyciel Misjonarzy Św. Rodziny 1840-1908*, s. 115-116.

⁴² Por. tamże s. 113.

7. FORMA PRZEPOWIADANIA

Jednym ze środków służącym do osiągnięcia celu stawianego w wygłaszanym kazaniu jest forma jego wypowiedzenia. Dla ks. Berthiera jest to przede wszystkim prostota w przepowiadaniu. Dostrzegał bowiem problem pomijania przez kaznodziejów słuchaczy o niskim wykształceniu. Należeli do nich głównie chłopi, robotnicy, prosty lud, zarówno kobiety, jak i mężczyźni, którzy według opinii ks. Berthiera nie odnajdowali dla siebie żadnego pouczenia w mądrych kazaniach o postępie, ojczyźnie, współczesnej wiedzy. Wychodzili po skończonej liturgii tacy sami, jak na nią przyszli, bez jakiegokolwiek przemiany. Ks. Berthier pisał: „Ogólnie rzecz biorąc, jest to zresztą wielkim nieszczęściem, bierze się rzeczy zbyt górnolotnie; głosi się kazania ludziom wykształconym i nie myśli się, że są także robotnicy, i to liczni, bez wykształcenia, którzy wychodzą z kościoła nienasytzeni, nie mogą w pełni skorzystać z nauki”⁴³. Pisał również: „Niech styl kaznodziei, będąc całkowicie poprawny i bezbłędny, stanie się jasny, dostępny; niech się wstrzymuje od długich wyrażen, niech posługuje się tylko wyrażeniami będącymi w użyciu, unikając tego, co jest obce w mowie ludu mało wykształconego”⁴⁴. Zachęcał kaznodziejów, by odrzucali mądre przemowy, które wypowiadane były dla poklasku i zdobycia sławy oratorskiej, a zajęli się sprawami prostego ludu, które przynoszą dla kaznodziei od jego słuchaczy. W swoich wskazaniach ks. Berthier podążał za namowami Stołicy Apostolskiej. Jako argumentu w obronie słuszności swoich poglądów używał listu do biskupów i przełożonych generalnych zakonów, w którym ganiono opisane zachowanie kaznodziejów, licząc na zdecydowane kroki względem nich, posunięte nawet do odebrania takiemu kaznodziei misji głoszenia słowa oraz nałożenia na niego kar kanonicznych⁴⁵.

Formę mówienia kazań Berthier zaczerpnął od św. Franciszka Salezego. Powtarzał za nim, że akcja kazania nie powinna być wymuszona, sztuczna, wystudiowana. Powinna charakteryzować się jak największą naturalnością, równocześnie jednak powinno się pamiętać o zdecydowanym, śmiałym, pełnym przekonania przekazie, lecz bez wulgarności i uderzania rękami w ambonę. W swoich pouczeniach przypominał także o ogromnym szacunku kaznodziei do audytorium i pokorze uwydatniającej się na zewnątrz.

⁴³ E. JOST, *Ksiądz Jan Berthier, Założyciel Zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny, Positio – Expose o cnotach (Informatio)*, s. 44.

⁴⁴ J. BERTHIER, *Kaznodzieja. Podręcznik misjonarza – rekolekcjonisty. Zeszyt I*, s. 32 [mps].

⁴⁵ Por. tamże.

Natężenie i barwa głosu powinny być takie same jak chwilę przed rozpoczęciem kazania lub jakiego używa się na co dzień w rozmowie z jedną osobą. Zachęcał, by w głosie nie było niczego, co miałoby posmak złości czy gniewu. Jeśli kaznodzieja chce podnieść głos, to tylko w taki sposób, by słuchacz wyczuł, że są to słowa miłości, współczucia i czułości⁴⁶. Ks. Berthier sam dawał przykład takiego przepowiadania, o czym zaświadcza świadkowie: „Jego kazania były proste, lecz wywierające ogromne wrażenie. Łatwo łamał mu się głos. Często mówił z zamkniętymi oczami, co zresztą zdarzało mu się i w rozmowie”⁴⁷. Ktoś inny wyznał: „Jego proste słowa, jasne i przekonujące, docierały prosto do serc; było tak ze względu na to, że czcigodny ojciec, w swym sposobie mówienia, do jasności, precyzji i solidarności doktryny, dołączał niewyczerpaną miłość, która dawała jego słowom szczególną moc”⁴⁸.

Piszząc o formie przepowiadania, misjonarz z La Salette zachęcał do stawiania w trakcie kazań pytań, na które kaznodzieja miał od razu odpowiadać. Pytania mogły być skierowane do każdego, np. do Boga, do Najświętszej Maryi Panny, świętych, szatana, ludzi z różnych grup społecznych, żywych i zmarłych, a także do rzeczy. Taka prozopopeja według ks. Jana ożywi kazanie i wywrze na słuchaczach silne wrażenie. Nie pochwalał za to w kaznodziejstwie posługiwania się anegdotami z żartobliwym zakończeniem, które rzekomo miały służyć temu samemu celowi. Ksiądz Jan twierdził, że takie historyjki czy baśnie nie skupiają słuchacza na treści, a wręcz przeciwnie odciągają jego uwagę od głównego tematu. Pisał o tym: „To prawda, że lud ma uciechę, gdy może usłyszeć facecje lub śmiać się, lecz jaki przez to osiągnie się owoc? Po takim śmiechu lud znajduje się tak pozbawiony uwagi i pobożności, że z trudnością zaledwie będzie mógł nagiąć umysł do tematu pouczenia”⁴⁹. Berthier nie był przeciwny śmiechowi w czasie kazania. Nie widział w nim nic niewłaściwego, ale pod warunkiem, że będzie wypływał ze spontanicznej reakcji na sytuację dotyczącą omawianego przedmiotu. Zdecydowanie lepszym środkiem do pokazywania prawd Ewangelii uważał płacz. Do takiej opinii przekonywały go życiorysy świętych kaznodziejów oraz jego własne doświadczenie. Chciał widzieć łzy u kaznodziei i słuchacza. Potwierdzają to świadkowie: „To było jego pasją

⁴⁶ Por. tamże, s. 33-35.

⁴⁷ E. JOST, *Ksiądz Jan Berthier, Założyciel Zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny, Positio – Expose o cnotach (Informatio)*, s. 43.

⁴⁸ TENŻE, *Ksiądz Jan Berthier. Założyciel Zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny*, s. 57.

⁴⁹ J. BERTHIER, *Kaznodzieja. Podręcznik misjonarza – rekolekcjonisty. Zeszyt I*, s. 36, [mps].

(głoszenie kazań). Jego celem było doprowadzenie do wyraźnego rozpowszechnienia prawdy. Chciał wiedzieć łzy pokuty, a nie słyszeć oklaski⁵⁰. Ktoś inny mówił o jego przepowiadaniu: „Prawda jego słów tak bardzo doktrynalnych i porywających, jego wymowne gesty, oczy pełne łez, jego głos przerywany szlochem, jego żywe wzruszenie, nad którym jednak zawsze panował, jego przekonanie, jednym słowem wszystko w nim przemawiało, wstrząsało, wyciskało łzy, pchało ku poprawie, przymuszało wolę, prowokowało najbardziej zbawcze rozwiązania i pozostawiało niezapomniane wspomnienia”.⁵¹

Odrzucając zabawne anegdoty, baśnie i wymyślone historyjki, ks. Berthier nie negował przykładów i opowiadań w kazaniu. Uważał je za konieczne. Nazywał je ozdobami dla kazania. I choć w wielu kwestiach naśladował wielkich mówców, miał ich za niepodważalne autorytety, to w tej sprawie ośmielał się krytykować tych, którzy włączali w swoje mowy zbyt mało przykładów. Pisał: „Najłatwiejszym środkiem do poruczenia, do wzbudzenia szlachetnych uczuć, to z pewnością nie odprawianie z nimi wielkich rozważań, lecz ukazywanie im wielkich wzorów”. Ksiądz Berthier zauważał, że brak opowiadań prowadzi do znużenia audytorium, a nawet do jego uspienia. Dlatego zachęcał tych, którzy zajmują się kaznodziejstwem, do zbierania i spisywania przykładów, tworząc w ten sposób zbiory przydatnych treści na każdą okazję. Sam również podejmował taką praktykę i chętnie się swoimi zbiorami dzielił⁵². Najczęściej sięgał po przykłady z Pisma Świętego i życiorysów świętych, przytaczając cuda z ich życia⁵³.

Myśląc o formie przepowiadania, nie sposób pominąć kwestii długości kazań. Ksiądz Berthier tak o tym mówił do swoich uczniów: „Kiedy wreszcie przez słodycz, wdzięk, odmianę sposobu swojego mówienia uda się wam zainteresować, pouczyć i pobudzić, umiejcie jednak na czas zejść z ambony”⁵⁴. Nie podaje, ile czasu kazanie powinno trwać. W pierwszym rzędzie pokazuje, że czymś niewłaściwym jest skracanie kazań, nie wyczerpując tym samym tematu. Zachęca podać odbiorcom więcej materiału, aby oni sami mogli dokonać wyboru podczas słuchania. Z drugiej strony przytacza nauczanie św. Franciszka Salezego, który mówił: „Im więcej bowiem powiecie,

⁵⁰ E. JOST, *Ksiądz Jan Berthier, Założyciel Zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny, Positio – Summarium*, s. 23.

⁵¹ TENŻE, *Ksiądz Jan Berthier. Założyciel Zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny*, s. 52.

⁵² Zob. J. BERTHIER, *Kaznodzieja. Podręcznik misjonarza – rekolekcjonisty. Zeszyt II*, przeł. T. Dusza, [mps], Szczytna Śląska 1974, s. 36-52.

⁵³ Por. TENŻE, *Kaznodzieja. Podręcznik misjonarza – rekolekcjonisty. Zeszyt I*, s. 5, [mps].

⁵⁴ Por. tamże, s. 37.

tym mniej się zatrzyma; mniej powiecie, więcej się skorzysta; lampy przygasają, gdy jest zbyt wiele oliwy. Przeciętni kaznodzieje są mile przyjmowani, ponieważ mówią krótko, a najwspanialszy ciężarem, kiedy mówią długo. U kaznodziei najbardziej przerażającą zaletą jest zwłaszcza długość kazań⁵⁵. O długości kazania ma więc decydować sytuacja. Roztropny kaznodzieja ma znaleźć złoty środek, by nie zaniedbać słuchaczy, ale by ich nie znużyć przepowiadaniem słowem.

PODSUMOWANIE

Kaznodziejstwo ks. Jana Berthiera charakteryzowało się ogromną troską o zbawienie słuchacza. Wszystkie elementy związane z wygłoszeniem kazania dążyły do jednego celu: doprowadzić dusze do nawrócenia, by mogły cieszyć się niebem. Ks. Berthier dbał o najmniejsze szczegóły, by tego celu nie utracić. Zaczynając od perfekcyjnego przygotowania kazania, poprzez prostą, zrozumiałą dla wszystkich treść wypowiedzi, aż po właściwe zachowanie kaznodziei po zakończeniu proklamacji słowa. Fundamentem jego przepowiadania było Pismo Święte i życiorysy świętych. W mowie naśladował wielkich mówców, nie biorąc wszystkiego bezkrytycznie. Chciał, by jego kazania były użyteczne, bo wierzył, że pełni posługę w imieniu Boga. Streszczeniem jego nauki o sztuce kaznodziejstwa może być przykład posługi misjonarza ludowego, który wstrząsa masami, dąży do zawładnięcia słuchaczami duchowo, a nie zważa na piękno słowa. Jego zadaniem jest zdecydowanie wygłaszać mocne prawdy, nie trzymając się kurczowo zasad retoryki. To w wygłaszanej prawdzie słuchacz ma odnaleźć upodobanie. Akcentując mocno i surowo wyrzuty, kaznodzieja musi pamiętać, by do głosu dochodziła łagodność. Koniecznym wymogiem stawianym głosicielowi słowa jest wielka skromność. Wszelkich sukcesów musi on oczekiwać od Boga i być głęboko przekonany, że jest on tylko od Niego uzależniony. Musi przy tym dać swoim słuchaczom do zrozumienia, że liczy on na Bożą pomoc i na wsparcie przez ich modlitwę.

⁵⁵ Por. tamże.

BIBLIOGRAFIA

- BARNHOORN H.J.: Ks. Jan Berthier, Założyciel Misjonarzy Św. Rodziny 1840-1908, przeł. Z. Kruża, Katowice: Księgarnia św. Jacka 1973.
- BERTHIER J.: Kaznodzieja. Podręcznik misjonarza – rekolekcjonisty. Zeszyt I-II, przeł. T. Dusza, [mps], Szczytna Śląska 1974.
- BOCIAN M.: Niestrudzony Misjonarz, Ks. Jan Berthier, Apostoł i wychowawca powołań misyjnych. Otwock: „Posłaniec Św. Rodziny” 1993.
- JOST E.: Ksiądz Jan Berthier, Założyciel Zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny, Positio – Expose o cnotach (Informatio), przeł. J. Drażkiewicz i M. Ferenc, Pelplin: Wydawnictwo „Bernardinum” 2007.
- JOST E.: Ksiądz Jan Berthier, Założyciel Zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny, Positio – Summarius, przeł. J. Drażkiewicz i M. Ferenc, Pelplin: Wydawnictwo „Bernardinum” 2007.
- JOST E.: Ksiądz Jan Berthier. Założyciel Zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny, przeł. M. Burzawa, Pelplin–Poznań: Wydawnictwo „Bernardinum” 2000.
- KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCIPLINY SAKRAMENTÓW: Dyrektorium homiletyczne, Poznań: Pallottinum 2015.
- Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*, w: Sobór Watykański II, Konstytucje, dekryty, deklaracje, Poznań: Pallottinum 2002, s. 48-78.
- PANUŚ K.: Historia kaznodziejstwa, Kraków: Wydawnictwo „Salwator” 2007.
- PANUŚ K.: Zarys historii kaznodziejstwa w kościele katolickim, Kraków: Wydawnictwo „M” 1999.
- RABEMANANTSOA B.: Ojciec Jan Berthier MS w świetle swoich czasów, w: Materiały formacyjne dla formatorów MSF, Kazimierz Biskupi 2007, s. 100-116.
- RAMERS P.J.: Mens divini. Duch natchniony Bożym Duchem, przeł. M. Bocian, Pelplin: Wydawnictwo „Bernardinum” 2008.
- RZESZEWSKI M.: Kaznodziejstwo. Zagadnienia wybrane, Warszawa: PAX 1957.
- Zgromadzenie Misjonarzy Świętej Rodziny, Konstytucje i Dyrektorium Generalne, Poznań: [s.n.] 2002.

KS. JAN BERTHIER MS – WZÓR KAZNODZIEI FRANCUSKIEGO
DRUGIEJ POŁOWY XIX WIEKU

Streszczenie

Sobór Watykański II zwrócił uwagę na ważność przepowiadania słowa Bożego podczas liturgii. Rozpoczęto poszukiwanie wzorców kazań, które spełniałyby wszystkie cechy dobrego przepowiadania homiletycznego. Jednym z takich przykładów są kazania ks. Jana Berthiera MS. Urodzony pod koniec pierwszej połowy XIX wieku Francuz, był dla ówczesnego kleru wzorem doskonałego misjonarza ludowego, rekolekcjonisty, kaznodziei. Źródłem jego przepowiadania było Pismo Święte i nauczanie Ojców Kościoła oraz pisarzy chrześcijańskich, podparte przykładami z życiorysów świętych. Wzorował się na wielkich mówcach, ale nie przywiązywał wielkiej wagi do zasad retoryki i piękna języka. W swoich kazaniach poruszał przede wszystkim tematy związane z moralnością życia. Stale nawoływał do nawrócenia, przypominając o życiu wiecznym. Jego kazania były proste i łatwe do zrozumienia nawet dla niewykształconych słuchaczy. Swoje kazania doprowadzał do perfekcji zarówno na płaszczyźnie intelektualnej, jak i duchowej.

Słowa kluczowe: kaznodziejstwo; przepowiadanie słowa Bożego; przepowiadanie homiletyczne; kazanie; Jan Berthier MS.